Rok V Nr 9

Poznań, 1 maja 1947



ADRES REDAKCJI:
Poznań, Limanowskiego 11
ADMINISTRACJI:
Poznań, Limanowskiego 24

KONTO P. K. O. nr V-945

PRENUMERATA:
rocznie . . . zł 240
kwartalnie . . „ 60
pojedynczy numer „ 20

OGŁOSZENIA
drobne: 1 słowo . zł 10
napis: 1 słowo . „ 20
reklamy 1 cm² . . „ 20

Wychodzi 2 razy w miesiącu

DO SZEREGU!

Emeryci! Żyjemy pod znakiem konieczności starań o utrzymanie naszych praw nabytych mozołem i trudem całego życia. W szeregach naszych nie powinno braknąć nikogo chociażby ze względu na własny dobrze zrozumiany interes. Tymczasem dzieje się inaczej, na 50.000 emerytów, wdów i sierót zaledwie 16.000 należy do Zrzeszeń emerytalnych. Gdzie jest reszta? Lenistwo i opieszałość, zdawanie swego losu na barki drugich bez przyczynienia się współpracą i ofiarą do polepszenia własnego bytu to nagminna, epidemiczna choroba większości naszego społeczeństwa, ale na Boga, do tej kategorii ludzi nie mogą należeć emeryci. W szeregach naszych nie ma i nie powinno być skłócenia. Nie mamy za wiele dni życia przed sobą, byśmy mogli pozostać obojętni na los własny i naszych rodzin, na osierocone po naszej śmierci nasze żony i dzieci.

Wszak pensje wdowie i sieroce zależą od wysokości naszych uposażeń emerytalnych. Musimy się starać, by były one wystarczające do życia. Musimy stanąć jak jeden mąż do szeregu, tam gdzie wzywa nas obowiązek i nasze przyrodzone prawo. W czynnej służbie spełniał każdy z nas sumiennie swój obowiązek, dlaczego uchylamy się teraz od naszych obowiązków?

Są ludzie, którzy pracują za nas i dla nas, ale tym ludziom musimy pomóc, a nie chować głowy w piasek i udawać, że walka o istnienie, o byt, nic nas nie obchodzi.

Czekacie, by brać, a nic z siebie nie dać?

Tak być nie może. Owocami zwycięstwa chcemy dzielić się wszyscy, ale nie chcemy ponosić trudów i ofiar walki! Kto je ma ponosić dla Was i za Was? Czy wszyscy mamy iść śladem najmniejszego oporu i unikać tego co sprawia jakikolwiek trud i niewygody? Dlaczego Zrzeszenia liczą tak mało członków?

Nasz Związek omawia tylko nasze sprawy zawodowe, obchodzące tylko nas i nasze rodziny. Nie mamy zamiaru mieszania się do sporów partyjnych, o tym chyba wszyscy wiedzą, więc co wpływa na uchylanie się od obowiązków?

Czy może senność starcza? Wszak między nami sporo ludzi młodych, dzielnych, pracujących i zarabiających dzięki naszym staraniom bez uszczuplenia emerytur.

Emeryci! Naprawdę czas ocknąć się z letargu, czas stanąć do szeregu!

Gdy Związki reprezentować będą wszystkich emerytów staną się siłą, która zapobiegnie wszystkim troskom i ukróceniom naszych praw.

Naszych członków i czytelników we wszystkich miejscowościach w Polsce prosimy o podanie nam adresów wszystkich na tamtejszym terenie zamieszkałych emerytów nie należących do Zrzeszenia emerytów.

Każdy emeryt i emerytka winni stać się propagatorami zrzeszania się emerytów i abonowania „Emeryta".

Za Stałą Delegację

(—) Tarczewski (—) Gizella

Rozwój problemu emerytalnego w Polsce

(Dokończenie)

Dla łatania dziur w budżecie przystąpiono do systematycznego redukowania wypłacanych emerytur. Redukcję rozpoczęto w r. 1931 i tak:

1. Ustawą z dnia 12. lutego 1931 Dz. U. Nr 16/31 poz. 82 podniesiono podatek dochodowy o 10%. Zaczęto go ściągać od emerytur od dnia 1 kwietnia 1931 r.;

2. Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 10 kwietnia 1931 Dz. U. 32/31 poz. 282 odebrano emerytom od dnia 1 maja 1931 r. piętnastoprocentowy

dodatek drożyźniany ustanowiony ustawą skarbową z dnia 21 marca 1929 Dz. U. 28 poz. 188;

3. Ustawą z dnia 18 marca 1931 Dz. U. 27 poz. 170 obniżono uposażenia emerytalne o 2% przez podwyższenie stawki opłat emerytalnych z 3% na 5%;

4. Z dniem 1 kwietnia 1932 obniżono pobory emerytalne o dalsze 3%, podnosząc opłatę emerytalną z 5% na 8% (Dz. U. Nr 26/32, poz. 239);

5. Z dniem 1 lipca 1932 odebrano emerytom 10% dodatek drożyźniany ustanowiony ustawą z dnia 18 grudnia 1926 Dz. U. 125, poz. 725;

6. Z dniem 1 kwietnia 1933 obniżono emerytury o 8% przez wprowadzenie zniżonej stopy wymiaru uposażenia emerytalnego z 100% na 92%;

7. Ustawą z dnia 15 marca 1933 Dz. U. 22, poz. 162 opodatkowano emerytury 1% opłatą na fundusz pracy;

8. Z dniem 1 kwietnia 1934 zniesiono dodatek mieszkaniowy wprowadzony rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 30 lipca 1924 r. Dz. U. 69, poz. 673 zamiast tego dodatku, pokrywającego prawie w całości koszta komornego dano emerytom 10% dodatek do uposażenia;

9. Ustawą z dnia 26 marca 1935 r. Dz. U. 22/35, poz. 128 podwyższono podatek dochodowy o 15%;

10. Od dnia 1 grudnia 1935 nałożono specjalny podatek od uposażeń (Dz. U. Nr 85/35, poz. 518) którym obciążono emerytury;

11. Od dnia 1 stycznia 1936 na podstawie dekretu Prezydenta R. P. z 22. XI. 1935, Dz. U. Nr 85, poz. 519 podwyższono podatek dochodowy o 100%;

12. Na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 listopada 1935 Dz. U. 75 poz. 521 obcięto emerytom mającym za sobą służbę zaborczą 1/4 część tej służby, a ponadto emerytom państw zaborczych, którzy na podstawie ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 otrzymywali tylko 75% należnego im uposażenia emerytalnego obniżono tę stawkę na 65%.

Jak wynika z powyższych restrykcyj w ciągu 5 lat zredukowano emerytury w niektórych wypadkach do 53%, jednakowoż nie uzyskano polepszenia sytuacji budżetowej, gdyż z drugiej strony pomimo zdecydowanego stanowiska całej opinii publicznej, domagającej się zaprzestania produkowania emerytów, emerytów mnożono w dalszym ciągu, zaś na usprawiedliwienie przytaczano, że na miejsce jednego spensjonowanego urzędnika pobierającego 300 zł można przyjąć dwóch za wynagrodzeniem po 100 zł a Skarb Państwa na tym nic nie straci jeszcze zarobi 100 zł. — Kiedy przedstawiano, że ci dwaj po 100 zł nie potrafią wykonać pracy tej, jaką załatwiał jeden wpracowany, który przeniesiony na emeryturę pobierać będzie jednak dalej swoje uposażenie jako emeryt — odpowiadano, że to już ich nie obchodzi, gdyż emerytury wypłacane są z innego paragrafu budżetowego.

Na skutek starań czynionych przez Zrzeszenia Emerytalne dekret z 22 listopada 1935 został uchylony ale po nałożeniu na emerytów nowego opodatkowania w wysokości 4% od pobieranych uposażeń. Od podatku tego zwolniono tylko tych, którzy uzyskali odznaczenia bojowe, a więc Virtuti Militari, i Krzyż Niepodległości, jakby owe odnaczenia miały jakikolwiek wpływ na zwiększenie się funduszu emerytalnego. W ogóle stworzono w Polsce kastę ludzi uprzywilejowanych, niepłacących podatków, ani opłat emerytalnych, często nie mających żadnego tytułu do pobierania emerytur.

Nieustanne wytykanie przez Zrzeszenia emerytalne błędów polityki emerytalnej Państwa, spowodowało, iż przed wybuchem wojny światowej postanowiono skonstruować nową ustawę emerytalną, albowiem w labiryncie dodatkowych rozporządzeń, uzupełnień, wyjaśnień i poprawiań, sami włodarze działu emerytur Ministerstwa Skarbu przestali się orientować w wypaczonej ustawie emerytalnej z r. 1923.

Jak ta nowa ustawa miała wyglądać przedstawimy w dalszych numerach „Emeryta". Zamieścimy również przykłady, w jaki sposób sprawa emerytalna ujęta została w innych państwach europejskich.

Państwowy Zakład Emerytalny

(Dokończenie)

Odzyskano ocalone papiery wartościowe Zakładu i objęto zarząd nieruchomości Zakładu, a po pokonaniu olbrzymich trudności przystąpiono do częściowej odbudowy 2 domów w granicach uzyskanych zezwoleń. Co do pozostałych nieruchomości prowadzi się nadal walkę o ich odbudowę i opracowuje się plany.

Przeszkolono około 150 referentów emerytalnych w toku bieżącego załatwiania spraw emerytalnych i na kursach prowadzonych w czasie godzin pracy. Uruchomiono 4 Wydziały świadczeń emerytalnych pod fachowym kierownictwem.

Zorganizowano centralną ewidencję akt oraz archiwum i przygotowano się do objęcia tą ewidencją i tym archiwum około miliona ubezpieczonych.

Opracowano system poboru składek emerytalnych i przygotowano się do wymiaru i poboru tych składek.

Opracowano niemal w całości jedyne w Polsce podstawy techniczno-ubezpieczeniowe, które stanowić będą kapitalne dzieło naukowe, mogące służyć w najbliższym okresie za podstawę do prac matematyczno-ubezpieczeniowych wszystkich ubezpieczeń społecznych w Polsce.

Stworzono przy tym aparat naukowy matematyczno-ubezpieczeniowy wyposażony w 6 wysoko kwalifikowanych sił z wyższym wykształceniem matematycznym. Jest to jedyna w Polsce tego rodzaju komórka, mogąca w przyszłości oddać usługi nie tylko P. Z. E., ale wszystkim innym instytucjom ubezpieczeń na życie czy też ubezpieczeń rzeczowych.

Przygotowano i opracowano fachowy system statystyki ubezpieczonych, świadczeniobiorców i statystyki wewnętrznych prac Zakładu.

Uruchomiono kontrolę wewnętrzną i finansową Zakładu oraz kontrolę załatwień, mającą na celu przyspieszenie załatwień wszystkich skarg na działalność P. Z. E., wykrywanie zaniedbań i nieprawidłowości i ustalanie winnych tych ujemnych zjawisk.

Jednakże za podstawowy dorobek, ważniejszy od wszystkich wyżej osiągniętych, Dyrekcja uważa wewnętrzną atmosferę pracy w Zakładzie i społeczne wychowanie personelu.

Zasady tej pracy są następujące:

1. Zakład jest sługą ubezpieczonych i świadczeniobiorców. Wszyscy pracownicy są obowiązani przy załatwianiu interesantów nie tylko okazać im najdalej idącą uprzejmość, życzliwość i serdeczność, lecz także własną inicjatywę, skierowaną nie tylko na szybkie i inteligentne załatwienie żądań petenta, ale nadto na realizację od razu wszystkich

jego uprawnień, nawet i tych, o których nie wie, lub o które jeszcze nie prosi.

2. Zakład jest własnością ubezpieczonych i świadczeniobiorców. Każdy zgłaszający się do Zakładu musi być obsłużony jak we własnym domu, np. zamiejscowy emeryt musi — w granicach przepisów prawa i możliwości — w ciągu jednego dnia otrzymać wymiar emerytury lub zaliczki oraz wypłatę gotówki na rękę. W razie wyjątkowej potrzeby — obiad w stołówce, a nawet i nocleg.

3. Zakład jest przyjacielem ubezpieczonych i świadczeniobiorców oraz ich opiekunem. Każdy zgłaszający się musi odczuć tę szczególną atmosferę pracy i z całym zaufaniem szukać w Zakładzie opieki, rady i pomocy.

4. Wyeliminowany jest pod karą wszelki zbędny biurokratyzm. Sprawy w granicach jak najbardziej sensownie i liberalnie stosowanych przepisów o postępowaniu administracyjnym załatwiać należy od ręki, unikając wszelkiej zbędnej pisaniny i marnotrawstwa czasu.

5. W tym celu pracownicy P. Z. E. muszą być na wskroś przeniknięci zrozumieniem społecznej misji Zakładu i pojmować, że każdy akt w P. Z. E. reprezentuje głodnego człowieka, oczekującego natychmiastowej pomocy, a nie pisaniny.

Aby to uzyskać stosuje się:

1) surową dyscyplinę pracy,
2) system ruchomych dodatków specjalnych do wynagrodzeń (premii),
3) stały nadzór kontrolny,
4) jak najdalej posuniętą opiekę nad pracownikami P. Z. E. i szeroki wewnętrzny samorząd pracowniczy oraz pełny obiektywizm i sprawiedliwość w traktowaniu pracowników P. Z. E. przez Dyrekcję i pośrednich przełożonych.

1. Dyscyplina pracy jest rygorystycznie przestrzegana jednakowo wobec wszystkich pracowników niezależnie od zajmowanych stanowisk, poczynając od Dyrekcji. Wszelkie zaniedbania w pracy spóźnienia, nieuzasadnione opuszczania pracy, przedwczesne wychodzenie z pracy, niewykonywanie ustalonych norm pracy, wydalanie się z biura w czasie godzin pracy — traktowane jest, jako krzywdzenie świadczeniobiorców, oczekujących w nędzy na zaopatrzenie w warunkach, w których każdy dzień jest drogi. Bezmyślne, biurokratyczne i nieinteligentne czy niedbałe załatwianie spraw, antyspołeczna interpretacja ustaw, w szczególności żądania „ratami" dokumentów od petenta itp. uważane jest za poważne wykroczenie służbowe. Wszystko to jest publicznie piętnowane. Przeciwnie, praca wzorowa jest publicznie chwalona.

2. Wszelkie wyżej omówione usterki pociągają za sobą zmniejszenie dodatków specjalnych (premii), które Dyrekcja stosować może dyskrecjonalnie w granicach obniżki do 1.000 zł miesięcznie, w porozumieniu ze Związkiem Zawodowym Pracowników Skarbowych i do całej kwoty dodatku. Za najbardziej jednak dotkliwą karę uważają pracownicy P. Z. E. zmniejszenie tego dodatku o kwotę 1 złotego, co również jest praktykowane, jako moralna kara.

3. Specjalny powołany Wydział Kontroli i Inspekcji nieustannie kontroluje pracę wszystkich innych wydziałów, w szczególności dotrzymywanie norm pracy przez pracowników tymi normami objętych, pilnuje terminowego załatwiania akt, sprawdza niezwłocznie zasadność wszelkich zażaleń i przeprowadza dochodzenia co do winy poszczególnych pracowników Zakładu, przy czym ustalenia te służą za podstawę do stosowania sankcji, czy to w postaci zmniejszenia dodatków specjalnych, czy też nawet w rażących i powtarzających się przypadkach — zwolnienie ze służby.

4. Równocześnie Zakład czyni wszelkie możliwe starania, aby zaspokoić w jak najszerszym zakresie potrzeby materialne pracowników.

W tym celu:

a) zapewniono personelowi korzystne normy płac i w ramach możliwości najlepsze przydziały,
b) zorganizowano stołownię, pracownie krawieckie męską i damską, oraz warsztat szewski stojący na wysokim poziomie i całkowicie zaspakajające potrzeby pracowników po niskich cenach,
c) zapewniono pracownikom komunikację rządowymi samochodami w ramach planu CUP (przyjazd i odjazd między miejscem pracy i domem),
d) zorganizowano dostarczanie pracownikom wszystkich przydziałów biurowych oraz — na żądanie — wszystkich na kartki miejskie I kategorii — „na biurko", aby uniknąć straty czasu pracy i ująć pracownikom kłopotów,
e) w celu wykonania świadczeń od p-któw b) — e) powołano specjalną komórkę pod nazwą „Referat Społeczny", który zajmie się w przyszłości również organizacją życia kulturalnego, półkolonii dla dzieci, opieki nad zdrowiem pracowników itp. oraz organizowaniem biletów do kin, teatrów, na koncerty i innych imprez kulturalnych i towarzyskich,
f) przez Związek Zawodowy Pracowników Skarbowych zapewniono zdrowe i kulturalne spędzenie czasu w domach wypoczynkowych związków zawodowych,
g) ułatwiono organizację wszelkiego rodzaju imprez kulturalnych (Biblioteka itp), towarzyskich, samopomocowych (kasa pożyczkowo-oszczędnościowa) i innych,
h) zainicjowano powołanie wybieranej przez ogół pracowników komisji społecznej, której przyznano daleko idące uprawnienia analogiczne w dużej mierze do uprawnień rady zakładowej, m. in. opiniowanie kwestii zapomóg, reprezentacja lokalnych interesów pracowniczych wobec Dyrekcji, ustalanie kolejności korzystania z pracowni krawieckich i szewskich, nadzór nad nimi, kontrola i nadzór stołówki i magazynu, rozdawnictwo przydziałów ubraniowych etc.,
i) stosowano do wszystkich spraw pracowników zasadę całkowitej sprawiedliwości i pełnego obiektywizmu, biorąc za podstawę traktowania i oceny pracownika wyłącznie jego przydatność do pracy i wyniki pracy, jeżeli zaś idzie o zapomogi — jego osobiste warunki finansowe,
k) otwarto dostęp o każdej porze i w każdej sprawie osobistej pracownika P. Z. E. bezpośrednio do naczelnego Dyrektora, aby uniemożliwić jakiegokolwiek krzywdzenia pracowników na szczeblach pośrednich i zagwarantować realizację wyżej wyłożonych zasad na wszystkich poziomach hierarchicznych,
l) starano się i nadal kontynuuje się starania o zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych pracowników P. Z. E. przez odbudowę we własnym gmachu przy ul. Marszałkowskiej Nr 1 nowoczesnego, społecznego domu mieszkaniowego dla pracowników Zakładu opartego na zasadach hotelu — pensjonatu tzw. „boarding house" z daleka idącym wewnętrznym samorządem i urządzeniami społecznymi i ogólnego użytku (stołówka, klub żłóbek, pokoje do odrabiania lekcji, ambulatorium lekarskie i dentystyczne, pralnia),
m) przestrzegano zasadę wolności — duchowej pracowników, każdy pracownik ma prawo zgłosić się do Naczelnego Dyrektora i wypowiedzieć, jeżeli odczuwa tego potrzebę, opinię o działalności poszczególnych komórek Zakładu, włącznie z krytyką zarządzeń wewnętrznych, w tym również zarządzeń Dyrekcji, wyłączona jest z tego powodu jakakolwiek odpowiedzialność pracownika. Pracownicy mają pełną swobodę zrzeszania się w organizacjach zawodowych, społecznych i politycznych. Bez jakiegokolwiek nacisku, jedynie w drodze propagandy i przy pełnej świadomości, że przynależność związkowa i partyjna nie daje żadnych przywilejów, a jedynie powoduje większe obowiązki przykładnego zachowywania się i pracy, uzyskano powstanie kół partyjnych P. P. S. i P. P. R.

Ostatnio zawiązało się koło Stronnictwa Pracy.

Wszyscy pracownicy są zrzeszeni w Związku Zawodowym Pracowników Skarbowych. Istnieje koło P. C. K., tworzy się koło R. T. P. D. Życie społeczne rozwija się pomyślnie.

5. Usilnie szkolono społecznie pracowników w myśl poprzednio omówionych założeń: przez zebrania specjalne, odczyty, kursy wewnętrzne , a wreszcie przez umieszczenie stałych wywieszek w miejscu pracy, które mają na celu

1. trwałe wychowywanie pracowników Zakładu a zarazem
2. odpowiednie ośmielenie i zachęcanie emerytów, wdów i sierot.

Cały wyżej omówiony zespół środków dał, jak dotychczas b. dobre wyniki, tworząc z pracowników Zakładu — z nielicznymi wyjątkami, które będą w niedługim czasie wyeleminowane — zespół dobrany, na ogół o wyższej, niż przeciętna inteligencji przeważnie o zupełnie wyjątkowym dla urzędów poziomie uspołeczniania, oddany sprawie powierzonych jego pieczy obywateli znacznie wyższym niż

przeciętny poziom urzędniczy, poziomie kultury pracy i obcowania ze stronami.

To jest najważniejszy i najtrwalszy dorobek Zakładu, który powinien być jak najusilniej przez Dyrekcję i ogół pracowników pielęgnowany i chroniony i który pozwoli usunąć wszystkie istniejące jeszcze niedomagania dzisiejsze i uczynić z Zakładu naprawdę jedną z wzorowych instytucji publicznych w Polsce

Plan Zakładu na najbliższą przyszłość obejmuje:

1. prawne rozciągnięcie nie tylko obsługi emerytów, ale i ubezpieczenia w Zakładzie na ogół funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych, począwszy od 1. VIII. 1944 r. i uregulowanie należnych za ten czas Zakładowi składek po potrąceniu wypłaconych na rachunek Skarbu emerytur,
2. przeprowadzenie nowej ustawy emerytalnej, co umożliwi m. in. powołanie Rady P. Z. E., składającej się z przedstawicieli organizacji zawodowych pracowników państwowych oraz organizacji emerytów,
3. uzyskanie pokrycia strat wojennych oraz pokrycia należności z tytułu tzw. rezerw ubezpieczeniowych tj. kwot wystarczających na pokrycie uprawnień emerytów, wdów i sierót dziś pobierających zaopatrzenia, a także na pokrycie uprawnień przyszłych osób — dziś jeszcze pracujących — a w przyszłości uprawnionych do świadczeń emerytalnych,
4. wyrobienie reszty zaległości i doprowadzenie do takiego stanu aby wymiar emerytury nie przekraczał w zasadzie okresu 2 tygodni — tak jak to było w P. Z. E. przed wojną,
5. przeszeregowanie emerytów, których zaopatrzenia obliczone są według dawnych ustaw uposażeniowych tzw. punktach i przejście na wymierzanie emerytur od każdorazowo obowiązujących poborów czynnych pracowników państwowych,
6. całkowite usunięcie spotykanych dziś jeszcze niedokładności w funkcjonowaniu Zakładu, zwłaszcza przy wymiarze i wypłatach emerytur,
7. objęcie ubezpieczeniem emerytalnym w Zakładzie po przez nową ustawę emerytalną ogółu pracowników państwowych i zawodowych wojskowych, przyjęcie ich zgłoszeń, założenie teczek ubezpieczeniowych i kartotek ubezpieczeniowych, wydanie wszystkim ubezpieczonym orzeczeń odtwarzających ich wysługę emerytalną do czasu odzyskania niepodległości, co jest niezbędne wobec zniszczenia akt emerytalnych i co w przyszłości umożliwi realizację zamierzeń, aby z reguły wymiar emerytury lub zaopatrzenia wdowiego i sierocego dokonywany był w ciągu 2 tygodni.

Zygmunt Gizella.

Różnica między tym co było a tym co jest

Na liczne listy napływające do Redakcji zawierające prośby o osobiste wypowiedzenie się na temat warunków i różnic pracy prowadzonej o poprawę bytu emerytów, emerytek, wdów i sierót przed wybuchem wojny tj. za czasów osławionej „Sanacji" i obecnie, spróbuję zobrazować te różnice jak najobiektywniej, jakkolwiek nasuwają mi się wspomnienia o których mówi się z przykrością i niechęcią.

Czy przypominacie sobie Szan. Czytelnicy fakt wyrzucenia członków Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w samych marynarkach bez okryć wierzchnich z galerii sejmowej przy 18 stopniowym mrozie na podwórze i uniemożliwienie im dostępu do szatni — spowodowanego przez referenta budżetu emerytur posła Ostafina, do czego ów bohater sanacyjny przyznał się otwarcie na wiecu przedwyborczym w Brodach, chełpiąc się swoim wyczynem. Był to czynny funkcjonariusz pastwowy, nauczyciel w Szkole Rolniczej w Krośnie a więc człowiek, który o ile nie przeszedł już na emeryturę, stanie się w najbliższym czasie sam emerytem. — Czy przypominacie sobie fakt, że następnego dnia po zapewnieniu wiceministra skarbu Grodyńskiego złożonym wobec Sejmu, że krzywda wyrządzona emerytom dekretem z 22. listopada 1935 zostanie naprawiona, Polskie Radio przez usta swego redaktora Jagielskiego wypowiadało inspirowaną przez Ministerstwo Skarbu opinię, że Polska nie ma żadnego obowiązku wobec emerytów, że jeżeli płaci cośkolwiek to tylko z łaski, że różnica w budżecie państwa w kwocie 12.000.000 zł którą zaoszczędzono na emerytach przez obcięcie lat służby jest za poważną, by Państwo mogło z niej zrezygnować. Czy przypominacie sobie, że właśnie w tym czasie, w którym dokonano tego cięcia rzekomo dla ratowania równowagi budżetowej odnawiano pałac Ministerstwa Spraw Zagranicznych urządzając dla p. Beckowej sale balowe i recepcyjne kosztem 9.000.000 zł, przebudowywano apartamenty p. Prezydentowej kosztem 4.000.000 zł, a do budżetu wstawiono wydatek na renumeracje i nagrody w kwocie 18.000.000 zł jakkolwiek gospodarka państwowa była tego rodzaju, że nie było specjalnego powodu do wynagradzania kogokolwiek.

Czy przypominacie sobie, jak senator Rzeczypospolitej p. Zbierski nauczyciel gimnazjalny, a więc w przyszłości również emeryt, na komisji budżetowej senatu wołał patetycznie, że „emeryci chcą mieć od państwa wszystko za darmo, że krzyczą niepotrzebnie, że raczej cierpliwe znoszenie doznanej krzywdy mogłoby wyjść na korzyść emerytów", ponadto powtarzał wymyślony przez volksdeutscha Linkera, zakomunikowany senatowi na ubiegłej kadencji przez senatora Pawelca aforyzm, że emeryci państwowi szerzą wśród społeczeństwa kult dla państw zaborczych, że wieszają w swoich mieszkaniach portrety trzech cesarzy, jednak wezwany publicznie do podania adresu owego emeryta, u którego to widział, nie odpowiedział wcale, — wskutek czego napiętnowany został publicznie na zebraniu emerytów w dniu 6 lutego 1938 r. w Warszawie wobec przepełnionej tysiącami emerytów oraz reprezentantami Władz sali.

Czy przypominacie sobie, Szanowni Czytelnicy, jak to Marszałek Senatu Rzeczypospolitej zaprosił w przeddzień Zielonych Świąt w r. 1937 członków Stałej Delegacji mieszkających w Wilnie, Lwowie, Gdańsku, Poznaniu i Krakowie na konferencję, a kiedy członkowie jawili się punktualnie na miejscu, sekretarz marszałkowski oznajmił im, że wczoraj wieczorem wysłał depesze odwołujące konferencję, gdyż p. Marszałek musiał nagle wyjechać z Warszawy.

W godzinę później członkowie stwierdzili zgodnie, że p. Marszałek jest w Warszawie. Rzekomo wysłane depesze nie dotarły nigdy do adresatów. Wystarczyła inicjatorom satysfakcja, iż starsi panowie, zabiegający o poprawę bytu dla emerytów państwowych, wdów i sierót, musieli

tłuc się w Zielone Święta pociągami do domów i wydać pieniądze na bezowocną podróż.

Takich i tym podobnych wspomnień znalazłoby się niezliczone mnóstwo, przykro o nich pisać.

Samo wyjednanie audiencji u dygnitarzy państwowych było połączone z wielkimi trudnościami, o ile któryś z życzliwych posłów nie uprosił Ministra, by zechciał przyjąć delegatów emeryckich, nie było mowy o posłuchaniu.

Często nawet wyjednana przez posłów audiencja kończyła się na oświadczeniu sekretarza osobistego, że p. Minister przyjąć nie może, albo jest nieobecny.

Tak przedstawiała się praca społeczna dawniej.

Dziś, gdyby nie utrudnienia przy przejazdach do Warszawy i z powrotem z powodu przepełnienia pociągów tysiącami najrozmaitszych handlarzy i szabrowników zawalających wszystkie siedzenia, przejścia, korytarze, a nawet toalety tobołami, koszami, walizkami i kuframi z rozmaitymi towarami żywnościowymi, beczkami z kiszonymi ogórkami, kapustą, śledziami itp. wożonymi na Ziemie Zachodnie, stamtąd zaś z maszynami do pisania, do szycia, liczenia itp. zaszywanymi w rozmaite toboły, aparatami elektrycznymi itd., gdyby nie straszne wyziewy alkoholu i podłego tytoniu, gdyby człowiek mógł wcisnąć się do wagonu i nie musiał stać najczęściej na jednej nodze, bo na drugą w straszliwym tłoku miejsca nie ma, gdyby nie przepełnienie w tramwajach warszawskich i konieczność długiego oczekiwania na przystankach na nadarzenie się sposobności wtłoczenia się do wozu bez okradzenia go, samo przyjęcie i traktowanie przez miarodajne czynniki uproszczone zostało nadzwyczajnie. Zupełnie inne podejście do sprawy, więcej bezpośredniości i zrozumienia, jakieś naprawdę życzliwsze ustosunkowanie się do zagadnień społecznych, zresztą wyniki od czuwają Szanowni Czytelnicy z dotychczasowych osiągnięć. Wiemy, że jeszcze nie uzyskano wszystkiego, co dałoby się osiągnąć, ale postęp jest znaczny i przypuszczam, że w przyszłości uda się nam dotrzeć również i do Ministra Aprowizacji i przekonać go o tym, że jak twierdzi Ministerstwo Administracji Publicznej, między emerytem państwowym a czynnym urzędnikiem państwowym nie powinno być żadnej różnicy w zaopatrywaniu w artykuły osiągalne z przydziału dostępne dla tych drugich. Naturalnie, że istnieją jeszcze pewne niedociągnięcia np. w sprawie porozumienia międzyministerialnego, kto ma ponosić koszty leczenia emerytów wojskowych, policyjnych i straży granicznej, którzy pomimo dwuletnich naszych zabiegów pozbawieni są dotychczas opieki leczniczej, jednak ufamy, że Ministerstwo Skarbu zajmie się specjalnie uregulowaniem tej sprawy przez skierowanie jej na właściwe tory.

O składkach członkowskich

Jako uczestnik ostatniego Walnego Zjazdu Delegatów w Poznaniu w dniu 16. marca br. zauważyłem że w sprawozdaniu z przebiegu obrad zamieszczonym w Nrze 7 „Emeryta" do pktu 7 porządku dziennego, dyskusja na temat wysokości składek członkowskich podana została tylko pobieżnie i nie uwypukliła głosów w tej sprawie członków poszczególnych Zrzeszeń, którzy byli za podniesieniem składek z powodu podrożenia kosztów administracji, papieru, druków, światła, artykułów biurowych itd.

O ile sobie przypominam czcigodny prezes Okręgu Ob. Gizella sprzeciwił się chwilowo podniesieniu składek członkowskich do proponowanej przez delegatów wysokości 20 zł miesięcznie aż do czasu nowego podwyższenia dodatku przejściowego. Ten sprzeciw był poniekąd uzasadniony, ale nie załatwił ostatecznie zasadniczego problemu, że przy obecnych składkach członkowskich i konieczności pokrywania kosztów administracji, najmu lokalu, sal na posiedzenia i zebrania, wyjazdów delegacji, chociażby skromnego wynagrodzenia sekretarza i skarbnika, pobierane składki po odprowadzeniu obowiązkowej należności do Okręgu nie wystarczają na pokrycie wydatków administracyjnych Kół miejcowych.

Pominięto też w sprawozdaniu zamieszczonym w „Emerycie" uchwalonego wniosku delegata z Koła poznańskiego, o upoważnienie Zarządu Okręgu w Poznaniu do podniesienia miesięcznych składek członkowskich do kwoty 20 zł po uzyskaniu dalszej podwyżki dodatku przejściowego do emerytur.

Podwyżka istotnie nastąpiła i zostanie wypłacona w terminie do dnia 1. czerwca br. z uzupełnieniem wstecz za miesiące kwiecień i maj jak to dowiedzieliśmy się z artykułu naczelnego „Emeryta" z dnia 15 kwietnia br. Nr. 8, należy więc podnieść stosownie do uchwały Zjazdu Delegatów od dnia 1. czerwca br. składki członkowskie do wysokości zł 20 miesięcznie, jeżeli się chce, by Związki Emerytów działały sprawnie i mogły prowadzić nadal obronę interesów emerytów, wdów sierót . Inne organizacje podwyższyły już dawno składki do tej wysokości a nawet o wiele wyższej i zupełnie słusznie albowiem składka w wysokości opłaty jednego przejazdu tramwajem nie wystarcza na całomiesiczną obsługę członka.

Oczekujemy, że Zarząd Związku Okręgowego wyda odnośne zarządzenie opierając się na odnośnej uchwale Zjazdu Delegatów.

Chciałbym ponadto poruszyć jeszcze jedną sprawę a mianowicie sprawność organizacyjną naszych Kół w terenie.

Słusznie pisał „Emeryt" w nrze 5, że ruchliwość i sprawność każdej organizacji zależy jedynie od sprężystości odnośnego Zarządu. Gdzie jest energiczny i przedsiębiorczy Zarząd, urządza częste zebrania członków, posiedzenia Zarządu, zabiega o zdobycie ułatwień dla swoich członków,

dopomaga im w uzyskiwaniu zaopatrzeń, interweniuje o pomoc społeczną dla wdów i sierót itp. tam panuje ożywiony ruch, wtedy organizacja jest naprawdę żywotna, członkowie nabierają zaufania do Zarządu rozumiejąc konieczność istnienia Związku. Gdzie jest opieszały, tam nic się nie robi, organizacja śpi. — W takich miejscowościach winni członkowie domagać się natychmiastowego zwołania nadzwyczajnego Walnego Zebrania w celu zmiany Zarządu i donieść o tym do Związku Okręgowego.

Projekt ten chciałbym poddać pod rozwagę najpierw emerytom w Krotoszynie i w Grudziądzu.

Komunikat Administracji „Emeryta".

Szanownych Czytelników i Prenumeratorów przepraszamy za opóźnienie w wysłaniu dwóch ostatnich numerów naszego pisma.. Opóźnienie nastąpiło nie z naszej winy. Przyczynę wyjaśniamy zgodnie z faktycznym stanem jak następuje:

Długotrwałe nasze starania o zezwolenie na wydawanie naszego pisma zawodowego uwieńczone zostało skutkiem dopiero po interwencji Ob. Premiera, z którego kancelarii otrzymaliśmy następujące pismo:

Prezydium Rady Ministrów
Nr. 22 - 8/2

Warszawa, dn. 21. XII. 1946

Do
Stałej Delegacji
Polskich Zrzeszeń Emerytalnych
w Poznaniu

W odpowiedzi na pismo z dnia 6 grudnia br. w sprawie udzielenia zezwolenia na wydawanie czasopisma „Emeryt" zawiadamiam, że Ob. Premier polecił Głównemu Urzędowi Kontroli Prasy Publikacji i Widowisk udzielenie zezwolenia na wydawanie wspomnianego pisma.

Dyrektor Biura Prezydialnego Rady Ministrów
w z. (—) mgr Z. Skowroński

Dnia 24 marca br. wstrzymano nam przydział, gdyż przydział papieru objęła inna władza. Musieliśmy wnieść nowe podanie.

Odpowiedź i przydział nadeszły w dniu 20 bm.

Z powyższej relacji zrozumieją Szanowni Prenumeratorzy, że ani Redakcja, ani Administracja „Emeryta" winy w opóźnieniu nie ponosi.

DO WSZYSTKICH ZRZESZEŃ!

PROSIMY JESZCZE RAZ WSZYSTKIE ZRZESZENIA O NADESŁANIE SPISÓW POSIADŁOŚCI PONIEMIECKICH NADAJĄCYCH SIĘ DO PRZEJĘCIA PRZEZ PAŃSTWOWY ZAKŁAD EMERYTALNY.

OSTATNI TERMIN W TEJ SPRAWIE UPŁYWA 15 B. M.

Listy z kraju.

Chojnice: Dnia 8. kwietnia br. odbyło się u nas w lokalu „Konsum" plenarne zebranie członków Związku Emerytów Państwowych, Wdów i Sierót Filia Chojnice.

Zebranie zagaił prezes Ob. Gałła witając zebranych i zdając sprawę z czynności Zarządu oraz zdarzeń ogólnych w dziedzinie ruchu emerytów w Polsce. — Zebrani przyjęli z zadowoleniem do wiadomości, iż życzliwy emerytom państwowym, wdowom i sierotom Naczelny Dyrektor Państwowego akładu Emerytalnego Obywatel Mgr Wiktor Kościński został Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Skarbu i że w ten sposób zdobyli emeryci protektora w naczelnej władzy decydującej o losie emerytów.

Ob. Gałła zakomunikował zebranym dalej, że Obywatel Minister Administracji Publicznej — Edward Osóbka-Morawski objął protektorat nad Związkiem Emerytów Państwowych, Wdów i Sierót i że wydał zarządzenie wstrzymania likwidacji Zrzeszeń Emerytalnych oraz zatwierdzenia istniejących Związków Emerytów Państwowych w celu obrony praw nabytych.

Ponadto poświęcił prezes wspomnienie pośmiertne zmarłemu Józefowi Żychlińskiemu, długoletniemu członkowi Zrzeszenia Emerytów.

Po przystąpieniu do porządku dziennego odczytano i przyjęto bez zmian protokół ostatniego zebrania.

W toku dyskusji, w której zabierali głos liczni członkowie omawiano zawieszenie mocy obowiązującej art. 6 ustawy emerytalnej, — uważając je za naruszenie praw nabytych a szczególnie pod względem nienaruszalności zaszeregowania zwłaszcza do niższych stopni służbowych.

Ponieważ Stała Delegacja zapewniła w „Emerycie" wszystkich zrzeszonych emerytów, iż zawieszenie to jest tylko chwilowe i zostanie po korzystnym dla emerytów przeszeregowaniu poszczególnych stopni służbowych znowu przywrócone, zebrani wyrazili życzenie, by Stała Delegacja Polskich Zrzeszeń Emerytalnych tego postulatu nie przeoczyła i czuwała nad przywróceniem praw nabytych ewent. przy poparciu posłów sejmowych.

Członkowie Łangowski, Milewski, Welkie i Pozorski przemawiali za poparciem uchwał zapadłych na Zjeździe Delegatów w Poznaniu dotyczących przymusu należenia do Związku wszystkich emerytów państwowych, wdów i sierót.

Wniosek postawiony w tej kwestii przez Ob. Łangowskiego zebrani przyjęli jednogłośnie.

Na tym zebranie zakończono.

Limanowa: Nie mogę zrozumieć, by przeszeregowanie i zrównanie emerytów punktowych z emerytami złotowymi miało przynieść jakąkolwiek korzyść jednym albo drugim.

Weźmy np. do rąk tabelkę przeszeregowania podaną w „Emerycie" Nr. 5/47 str. 5 z której wynika, że do nowej grupy uposażenia IX. wcielono grupę VIII a) i grupę IX szczeble a, b, c, d, e, a dalej grupę X szczeble d, e, f, g, oraz grupę XI.

szczebel g. — Zasadnicza 100% emerytura w IX. grupie uposażenia wynosiła 210 zł miesięcznie bez dodatku na żonę, gdyż ustawowo dodatek taki się nie należał(?) i bez potrąceń podatków, albowiem grupa ta zwolniona była od podatku.

Natomiast emeryt żonaty punktowy w IX. grupie szczebel e) przy wymiarze najwyższym 92% otrzymywał 265 zł 45 gr. tj. o 5 zł 45 gr więcej, aniżeli wynosiła 100% emerytura emeryta złotowego VIII grupy uposażenia.

W podwyżce od 1. IV. 1947 nie ma wzmianki o tym, czy emeryt otrzyma dodatek na żonę, mówi się tylko o dzieciach będących na utrzymaniu emeryta.

Tu właśnie nasuwa się pytanie, skąd ta degradacja starych emerytów punktowych bez ich woli i bez ich wiedzy.

Starzy, chorzy, niezdatni do pracy emeryci borykają się już ósmy rok z losem, wyprzedali już ostatnie rzeczy, ostatnie przedmioty garderoby na życie, nie wiedzą jak wegetować dalej. Poza tym, mimo wyraźnego brzmienia przepisu ustępu 2 art. 27 nikt do tego przepisu się nie stosuje a przecież przepisy prawne wydaje się nie po to, by je ignorowano.

Miesiącami całymi czekają wdowy na wypłacenie kwartału pośmiertnego jakkolwiek poniosły koszta leczenia i pogrzebu.

List Kolegów z Wojnicza, ogłoszony w nrze 7 „Emeryta" nie uważam za tak karygodny, by go piętnować, jestem również zdania, że firmy handlowe a szczególniej „Społem" i inne Spółdzielnie i Spółki handlowe, operujące kredytem państwowym i robiące dzięki tym kredytom kokosowe interesy winny udzielać emerytom przy zakupach stosownych zniżek.

Jest większym poniżeniem dla emeryta, byłego urzędnika państwowego jeżeli musi zbierać po drogach, na brzegach potoków itp. suche gałęzie, by móc zrobić ogień w domu, gdyż nikt nie troszczy się o to, by emeryt otrzymał opał na zimę, aniżeli korzystanie z udzielonej przez kupca zniżki ceny towaru.

Jest to największa bolączka dla emerytów. Władze państwowe powinny wydać zarządzenie do Dyrekcji Lasów, by ułatwiła emerytom nabywanie drzewa na zimę oraz stworzyć możność nabywania węgla po cenach własnych kosztów, tak jak je otrzymują emeryci kolejowi.

Marcin Jakubczyk.

Gdańsk. Z prawdziwą przyjemnością wyczytałem w naszym ukochanym „Emerycie" wiadomość, że Obywatel Wiktor Kościński, Naczelny Dyrektor Państwowego Zakładu Emerytalnego zamianowany został Wiceministrem Skarbu Państwa. Jako były skarbnik Sądu Okręgowego w Sosnowcu miałem zaszczyt poznać Obyw. Kościńskiego jako aplikanta tegoż Sądu przed szeregiem lat i mogę zapewnić wszystkich kolegów emerytów, wdowy i sieroty, że ich sprawa leży naprawdę w godnych rękach, jestem pewny, że Obywatel Kościński, który miał zawsze wyrozumiałość dla prawdziwej biedoty i szedł jej z pomocą, potrafi również ulżyć naszej doli i uczynić ją znośniejszą.

W załączeniu przesyłam deklarację przystąpienia naszego Związku w charakterze członka do Związku Okręgowego w Poznaniu i składam wyrazy prawdziwego podziwu dla pracowitości, energii i żywotności Waszego Zrzeszenia szczerze oddany **Walery Dąbrowski.**

Opole. Odnośnie artykułu Ob. Jagodzińskiego w 7 numerze „Emeryta" z dnia 1. kwietnia br. pt. **„O przymusie należenia do organizacji"** oświadczamy, że solidaryzujemy się zupełnie z treścią tego artykułu i prosimy Stałą Delegację Polskich Zrzeszeń Emerytalnych o poczynienie stosownych starań, by przymus należenia wszystkich emerytów do własnej organizacji został w czyn wprowadzony. (Następuje kilkanaście podpisów).

Bydgoszcz. Wezwanie ogłoszone w nrze 8 „Emeryta" z dnia 15. kwietnia br. zamieszczone pod korespondencją **„z Gdyni"** zniewoliło mnie do wypowiedzenia się na tematy w tej korespondencji poruszone.

Przede wszystkim Szanowny Autor nie ma racji twierdząc, że emeryci to przeważnie ludzie do niczego nie zdatni, nie mogący już pracować, oraz skazując ich w czambuł na zamknięcie w domach starców, względnie na wyrzucenie ich na osady w Ziemiach Odzyskanych.

Już sam fakt, że wśród emerytów znaleźli się ludzie, którzy mimo wieku i sterania sił potrafili skupić wokół siebie całe rzesze członków, zorganizować ich w zwarte Związki, jeździć w ich interesie do Warszawy i to w zimie, podczas ciężkich mrozów i niewygód podróży, zainteresować problemem emerytalnym szersze kręgi społeczeństwa, prasy i przedstawicieli Izby Ustawodawczej, dotrzeć do sfer miarodajnych, wyjednać audiencje u najwyższych dostojników Państwa, konferować z nimi i to ze skutkiem, którego dowody emeryci już otrzymali, organizować życie, wydawać własny organ prasowy, świadczy o czymś zupełnie przeciwnym twierdzeniom Szanownego Autora. Ja wyrażam szczery podziw i szacunek dla tej żywotności ludzi starszych tak dzielnych i użytecznych i dziwię się, że nie powołano ich do pracy państwowo-twórczej zwłaszcza przy znanym ogólnie braku wpracowanych sił urzędniczych.

Zgadzam się z autorem powyższego artykułu natomiast pod względem konieczności zwaloryzowania i wypłacenia emerytur zaległych za czas wrogiej okupacji. Z powyższej propozycji a zwłaszcza postawionej tak jasno i przystępnie „zwaloryzowanie według wartości złotego obliczonego na 9/31 grama czystego złota", bez robienia szumu i huku na temat podwyższenia emerytur wynika jasno, że i Szan. Autor nie jest zdziecinniałym starcem nadającym się do zamknięcia w przytułku z wiktunkiem i opierunkiem i jestem osobiście przekonany, że gdyby coś podobnego miało nastąpić, Szanowny Autor pierwszy uchyliłby się tak od przyjemności domu zbiorowego jak też i od osiedlenia się na osadzie w Ziemi Odzyskanej, gdzieś na odludziu zdala od świata i kultury. Zresztą wzywam innych Kolegów z całej Polski do wypowiedzenia się na ten temat.

Stefan Różycki.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Ciechanowski: Niestety mimo naszych starań nie otrzymaliśmy dotychczas do przejrzenia projektu nowej ustawy emerytalnej. Odmowę wytłumaczono nam tym, że jest ona obecnie przedmiotem konferencyj międzyministerialnych i dopóki nie zostanie uzgodniona nie może być podana do wiadomości nawet z gwarancją dyskrecji. — Otrzymaliśmy przyrzeczenie sfer miarodajnych, że o ile to stanie się dopuszczalnym pierwsi otrzymamy uzgodniony projekt w celu przejrzenia i omówienia.

Emerytowi z Wojnicza: Wierszyk na temat „Recydywista i znany kryminalista udaje filantropa" nie nadaje się do druku w „Emerycie". Nasze zdanie o podobnej reklamie wyraziliśmy w jednym z poprzednich numerów.

Przykro nam, że w wierszyku tym dostało się również komuś kto prawdopodobnie działał w dobrej wierze.

P. Sadowski: Do ogłaszania notatek z życia i wydarzeń w obcych państwach istnieje w Polsce inny rodzaj prasy. Również krótkie nowelki, nawet takie, jakie Pan przysłał a także wyciągi z ciekawych powieści i pouczenia o gospodarce w domu i ogrodzie nie mogą być przedmiotem treści pisma zawodowego jakim jest „Emeryt". — Żałujemy, ale kierunek, jaki nadaliśmy naszemu pismu pozostanie nie zmieniony.

P. Chodorski: Tymczasowa służba nauczycielska w b. państwie austriackim nie była policzalna do emerytury wobec czego nie może ona być policzalna w państwie polskim nawet po oświadczeniu chęci opłacania składek emerytalnych za czas tej służby, gdyż według art. 81 ustawy emerytalnej i § 104 rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy zaliczeniu podlegają tylko te okresy, które w myśl przepisów danego państwa zaborczego podlegały zaliczeniu w tym państwie.

KOMUNIKATY

Skarbnik Okręgowego Związku Emerytów w Poznaniu podaje do wiadomości raz jeszcze, że składki członkowskie poszczególnych Kół wzgl. Filij Związku Emerytów przekazywać należy na konto P. K. O. Nr V-1294, właściciel konta Okręgowy Związek Emerytów Państwowych, Wdów i Sierót w Poznaniu.

Prenumeratę i datki na fundusz prasowy „Emeryta" przekazywać należy na konto P. K. O. Nr V-945 Redakcja czasopisma „Emeryt".

Stała Delegacja Polskich Zrzeszeń Emerytalnych ma swoje konto w P. K. O. Nr V-1295.

Filia Poznań posiada konto P. K. O. Nr V-630.

Przy przesyłaniu pieniędzy prosimy posługiwać się zawsze blankietami PKO, które nabyć można w każdym Urzędzie pocztowym. Przesyłanie pieniędzy przekazami pieniężnymi powoduje wysokie opłaty doręczeniowe, które musimy opłacać na miejscu.

Na każdy rodzaj przesyłki używać należy osobnego blankietu, inaczej powstaje gmatwanina utrudniająca rachunkowość.

Stała Delegacja Polskich Zrzeszeń Emerytalnych prosi poszczególne Związki i Stowarzyszenia Emerytów Państwowych o zbieranie od zamieszkałych na ich terenie emerytów deklaracyj następującej treści:

Ja podpisan . . . .
emeryt . . państwowy zamieszkał . . w . . . .
zgadzam się na potrącanie przez Państwowy Zakład Emerytalny z mego uposażenia emerytalnego 1% uposażenia na rzecz Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych.

. . . ., dnia . . . . . . 1947 r.
podpis emeryta.

Zarząd Związku (Stowarzyszenia) Emerytów w . . . . stwierdza własnoręczność podpisu Ob. . . . .

. . . ., dnia . . . . . . 1947 r.
Pieczęć Zrzeszenia i podpis prezesa i sekretarza.

Administracja „Emeryta" prosi uprzejmie Szan. Prenumeratorów o wyraźne podawanie adresów w celu uniknięcia zwłoki w dostarczaniu pisma. Z powodu niewyraźnych i niedokładnych adresów otrzymujemy liczne zwroty i reklamacje, co utrudnia pracę.

Spółdzielnia Oszczędnościowo - Pożyczkowa Związku Emerytów Państwowych w Poznaniu zamierza dopomóc żywotnym swoim Filiom w zakupnie dla członków węgla na zimę. Najlepszy okres zakupywania węgla na zimę (miesiące maj, czerwiec) zbliża się. Która Filia dysponuje, wzgl. może wydzierżawić stosownie zabezpieczony plac składowy i umówić się z miejscowymi firmami o dostawę węgla w celu poczynienia zapasu na zimę dla wyłącznej rozsprzedaży członkom, winna przedstawić odpowiedni wniosek Zarządowi Spółdzielni w Poznaniu ul. Limanowskiego 24 przy podaniu u kogo i po jakiej cenie zamierza nabyć węgiel, czy posiada dostateczne środki zabezpieczające przed kradzieżą, ilu członków reflektuje na zakup węgla i w jakiej ilości. Ewent. ulgi dla członków w ratalnej spłacie węgla są wewnętrzną sprawą Zarządu Koła. Spółdzielnia udzieli kredytu samej Filii jako takiej, o ile ona swoją dotychczasową czynnością dała dowody swej żywotności i zapobiegliwości.

Do Zrzeszeń Emerytalnych na Dolnym Śląsku zwracamy się z prośbą o podanie nam, w której miejscowości klimatycznej znajdują się jeszcze nie przydzielone nieruchomości poniemieckie nadające sę na domy wypoczynkowe dla emerytów państwowych, oraz do kogo zwrócić się należy z prośbą o oddanie takiego domu w administrację Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Emerytalnych. Prośbę powyższą prosimy traktować jako bardzo pilną. Sprawę należałoby omówić na miejscu z odnośnymi kompetentnymi władzami. — Poniesione koszta połączone z ewent. wyjazdami zwrócimy.

Za Stałą Delegację Polskich Zrzeszeń Emerytalnych

Tarczewski **Gizella**

Nakładem Okręgowego Związku Emerytów Państwowych w Poznaniu
Red. odpow.: Wiktor Pawłowski, Poznań, Limanowskiego 24. — Czcionkami Drukarni Wydawniczej w Poznaniu. — K 26745